

Gazeta Grudziądzka

W imię Boże Rok założenia 1894 *W imię Ojczyzny*
Wydanie główne

Najpoczytniejsze ludowe pismo polityczne i społeczno-gospodarcze,
poświęcone walce o prawa ludu wiejskiego i należne mu stanowisko w państwie

Adres: Gazeta Ludowa dawniej Gazeta Grudziądzka, Poznań, Fr. Ratajezka 9 m. 9. Telefon nr 82-25.

Założyciel Wiktor Kulerski

P.K.O. Poznań nr. 203274
Pocztowe konto rozrach. Poznań 3 nr. 2

W Hiszpanii niepokoje

Aresztowania generałów, przeciwnych wiązaniu się Hiszpanii z „osią”

Z Hiszpanii nadchodzą wiadomości potwierdzające, że zakończenie wojny domowej zwycięstwem gen. Franco nie doprowadziło do całkowitego uspokojenia w Hiszpanii i nie pchnęło wewnętrznego życia Hiszpanii na normalne tory.

W Austrii trwa powstanie górników. Baskowie i Katalończycy są wielce niezadowoleni i buntują się przeciwko rządowi gen. Franco, który narzuca im tzw. centralizm, pozbawiając ich odrębnych przywilejów.

Oprócz tego w samym obozie zwycięzców brak zgody. Do dawnego sporu między faszystami z „Falangi” a monarchistami, do sprawy często osobistych rywalizacji dołącza jeszcze inny problem: stosunek do „osi”.

Już w czasie wojny domowej w obozie faszystowskim nie brak było na tym tle sporów i walk. Nie zmieniło to faktu, że jedynie dzięki pomocy „osi” gen. Franco osiągnął zwycięstwo. I oto, jak się zdaje, spory te wybuchają z ponowną zaciętością. Gen. Queipo de Llano i gen. Yague — to jedynie wybitniejsze osobistości spośród malkontentów, to pono przewódca spisu wojskowego.

Nie jest przypadkiem, że ostry konflikt nastąpił tuż po wizycie hr. Ciano, w czasie której gen. Franco przyrzekł związać się z „osią”.

Kto zwycięży: zwolennicy, czy przeciwnicy angażowania się po stronie państw „osi”?

Przeciwnicy mają za sobą tę przewagę, że zwiążenie się z „osią” okazać się musi dla Hiszpanii zgubne. Mają też za sobą tę przewagę, że włosko-niemieccy interwenci są gruntownie znienawidzeni w kraju.

Gen. Franco repreezntuje „logikę systemu”, którego utrwalenie pragnie osiągnąć w oparciu o „os”, o jej złudny prestiż i przejściowe „trium-

fy”. Możliwi protektorzy dodać mają gen. Franco poparcia i otuchy w rządzeniu... przeciw ludowi Hiszpanii.

Niepokoje się zaczynają i to bardzo poważnie. Dotąd aresztowano gen. Queipo de Llano i gen. Yague.

Oś się krzywi

Włochy przystępują do pracy pokojowej — Niemcy wstrzymali dostawę stali do Włoch

W Rzymie ogłoszony został dekret rządowy o zniesieniu większej własności ziemskiej na Sycylii i przeznaczaniu jej na parcelację. Równocześnie zapowiedziano przystąpienie do wielkich robót publicznych mających przygotować kolonizację Sycylii.

Ogłoszenie powyższych zamierzeń ludność włoską przyjęła z wielką radością i dopatruje się w tym mijania okresu zewnętrznego naprężenia politycznego i rozpoczęcia okresu pokojowej pracy wewnętrznej. Radość ta jest całkiem zrozumiała, jeżeli dodamy, że ludność włoską jest przeciwko wojnie!

Ludność Rzymu z zadowoleniem śledzi również przygotowania do wystawy światowej w roku 1942, które ostatnio prowadzone są w szybkim tempie i na szeroka skalę. Wreszcie dowodem nieliczenia się Włoch z możliwością wojny jest przyspieszenie akcji kolonizacji Libii.

W takich warunkach nie dziwnego, że „oś” Berlin—Rzym poczyni się krzywić.

Świadczy o tym i poniekąd wiadomość londyńskiego „Evening Standard”, który donosi, że Niemcy wstrzymały transporty stali do Włoch, rzekomo jako represję za to, iż Włochy posyłają do Rumunii materiał wojenny.

MUSSOLINI OSTRZEGA HITLERA

Londyński dziennik „Star” donosi, że Mussolini wywiera nacisk na Hitlera w celu zahamowania jego akcji mogącej doprowadzić do nieobliczalnych konsekwencji.

Mussolini — zdaniem dziennika angielskiego — za wszelką cenę pragnie uniknąć wojny i przez specjalnego kuriera zakomunikował swoje poglądy Hitlerowi.

Nieporozumienie między hitlerowcami w Gdańsku

Zdecydowane zarządzenie dało natychmiastowy rezultat

Gdańsk, 26. 7. (PAA). Zakomunikowana Senatowi Gdańskiemu decyzja rządu polskiego, polecająca organom polskiej straży granicznej u-

życia broni w razie naruszenia granicy, dała natychmiastowy rezultat. Celnicy gdańscy oraz szturmowcy oddziałów SA trzymają się na wszelki wypadek we właściwej odległości od granicy.

Jak donoszą Gdańszczanie, wielu Niemców przybyłych z Trzeciej Rzeszy i pełniących służbę na granicy polskiej wyraża zadowolenie, że nie będą używani do ryzykownych kroków na granicy, gdy obecnie wszystkim są już wiadomo wydane zarządzenia przez władze polskie. Docho- dzi nawet do różnicy zdań z tymi hitlerowcami, którzy twierdzą, że interes wielkich Niemiec wymaga wszystkich ofiar, nie bacząc na trudności. Sporo Gdańszczan jest innego zdania.

To się nazywa:

wolność prasy

Anglia miała swoją sensację. Oto „prasa angielska zdemaskowała fantastyczny plan pożyczki miliardowej dla Niemiec” (dosłowny tytuł z naczelnego organu Ozonu, „Gazety Polskiej”).

Z tym planem niemieckim było tak. Do Londynu przyjechał w sprawach połowu wielorybów przedstawiciel niemieckiego ministerstwa spraw gospodarczych, dr Wohltat i nawiązaławszy stosunki z angielskim podsekretarzem stanu dla handlu zagranicznego, Hudsonem, odbył z nim prywatną rozmowę. Temat tej rozmowy? Wyszukanie dróg wyjścia z obecnej zawiłej sytuacji międzynarodowej. Za jaką cenę? Za pożyczkę miliarda funtów angielskich dla Niemiec, które byłyby gotowe przystąpić do przyjaznej współpracy międzynarodowej, godząc się na ograniczenie zbrojeń oraz wycofanie się z Czech. Rezultat tej rozmowy? Żaden. Angielski minister spraw zagranicznych bowiem wyjaśnił, że p. Hudson wyraził tylko osobiste swoje poglądy, które mogły by znaleźć zastosowanie na wypadek istotnego przywrócenia zaufania międzynarodowego. Osobiste poglądy nie są jednak podstawą do twierdzenia, że wogóle istnieje propozycja udzielenia przez Anglię pożyczki Niemcom.

Sprawa jest zatem należyście wyjaśniona i przestała być sensacją polityczną. Pewnymi jednak szczegółami warto się zająć.

Warto się zastanowić, czy gdzieś indziej było by możliwe, aby prasa mogła zdemaskować taki czy inny plan, poruszony, choćby w rozmowach prywatnych, przez tego czy innego przedstawiciela reżimu? Czy np. w takich państwach, rządzonych systemami totalnymi czy niby-totalnymi, gdzie to taki „gauleiter”, „kreisleiter” czy inny kacyk gminny, przez władzę nadzorczą na czoło gminy postawiony, w każdej sytuacji zastosuje taki czy inny dekret, prasa miałaby możliwość uniknięcia popełnienia przestępstwa przeciwko takiemu czy innemu dekreto- wi?

Nie, gdzieś indziej to nie jest możliwe. To się może stać tylko w takich państwach, jak w tym przypadku Anglia, gdzie istnieje prawdziwa demokracja i prawdziwa wolność prasy i gdzie — o dziwo — nie takiego przez to się nie stało, co by zagrażało interesom tego państwa.

St. K.

Krwawa rewolucja w Albanii

Zginęło już 2000 Włochów

Walki powstańców albańskich z wojskami włoskimi nie ustają. Górale albańscy schronili się w rejonach wysokogórskich, gdzie nie mają do nich dostępu zmotoryzowane kolumny wojsk włoskich i stamtąd prowadzą partyzantkę przeciw okupantom.

Walki toczone są z obu stron z wielką zaciekleścią. Włosi rozstrzelują każdego Albańczyka, podejrzanego o współdziałanie z powstań-

cami. Również Albańczycy nie biorą z zasady jeńców, zabijając wszystkich Włochów, jacy wpadną im w ręce.

Dotychczas w walkach tych miało zginąć podobno ok. 2000 żołnierzy włoskich. Kilkakrotnie wysyłane ekspedycje karne pod wodzą gen. Durosiego nie zdołały zlikwidować powstania, choć zniszczyły doszczętnie kilka gniazd oporu Albańczyków.

Polska musi panować nad swobodnym i bezpiecznym dostępem do morza

Były angielski minister spraw zagranicznych Eden, ogłasza na łamach „Sunday Times” artykuł na temat Gdańska, określając tę sprawę jako zagadnienie strategiczne.

Eden przypomina, że od czternastego stulecia przez wieki, aż do dziewiętnastego stulecia w okresie Bismarcka Niemcy stale usiływały ustanowić swoje panowanie nad ziemiami, których część wyobraża dzisiejsze — Pomorze polskie.

Zdaniem Edena należy rozróżniać pomiędzy dwoma zagadnieniami, które często zupełnie mylnie są łączone, a mianowicie pomiędzy zagadnieniem W. Miasta Gdańska.

Pomorze jest i zawsze było polskie, o ile chodzi o jego ludność, i od wieków jest polskie także pod względem swej struktury politycznej. Eden przypomina, że nawet oficjalna statystyka ludności Niemiec w roku 1910 przyznała większość polską na tych ziemiach. Włączenie tych obszarów w granice terytorium Polski nie odbyło się przeto dla przesłanek ekonomicznych tylko. Należy, zdaniem Edena, fakt ten wyraźnie podkreślić. Prawda leży w tym — pisze Eden — że to Prusy Wschodnie stanowią wyspę niemiecką, rzuconą na morze słowiańskie.

Cały przebieg historii potwierdza, że Polska nie może istnieć bez własnego dostępu do morza. Eden przypomina, że w ciągu ostatnich 20 lat

Rada Ligi Narodów rozwiązała wiele trudnych kwestyj, związanych z Gdańskiem. Zagadnienie obecne jest zagadnieniem czysto strategicznym. Podstawowe warunki tego zagadnienia pozostają niezmienione. Polska musi panować nad swoim swobodnym

i bezpiecznym dostępem do morza. Gdyby Gdańsk został wcielony do Rzeszy niemieckiej, Polska nie mogłaby nad tym dostępem więcej panować. Co do tej zasadniczej sprawy nie ma kompromisu — podkreśla na zakończenie Eden.

B. ochotnik W. P. Serb, pozdrawia W. Witosa

Kraków, (PAA). Do redakcji „Piasta” w Krakowie nadszedł list od p. Cedomira Michailovica z Belgradu, który na wiadomość o powrocie do kraju W. Witosa, przesyła mu pozdrowienia „od wypróbowanego brata i przyjaciela ze „słowiańskiego południa”.

Przy tej sposobności nadmienia, że w r. 1920 był bodaj jednym z pierwszych Serbów, a może i jedynym, który w „krytycznych chwilach dla młodego państwa polskiego postąpił jak prawdziwy brat i przyjaciel narodu polskiego” zgłaszając się na ochotnika.

Ani skiby ziemi polskiej wrogom

Warszawa, (PAA). Stronnictwo Ludowe urządziło dnia 23 bm. w Nowowoli pod Warszawą uroczysty obchód rocznicy powołania w lipcu 1920 roku Rządu Obrony Narodowej.

Po nabożeństwie w kościele w Piaszynie udali się przybyli członkowie S. L. pojedynczo do Nowowoli, ponieważ władze administracyjne nie zezwoliły na pochód.

Również uroczystość odbyła się tylko dla członków Stronnictwa. Przemawiali m. in. kpt. Schram z Jarośławia, wiceprezes NKW W. Witek z Tarnowa oraz prezes pow. Kasperlik.

Uroczystość miała przebieg bardzo podniosły. Chłopi złożyli ślubowanie, że tak jak w roku 1920 nie oddadzą ani skiby ziemi polskiej, stając zdecydowanie i z pełną ofiarnością w obronie Niepodległości Ojczyzny. Uroczystość zakończono odśpiewaniem hymnu narodowego oraz pieśni ludowych i Roty. Manifestowano żywiołowo przeciw Niemcom.

Mimo żniw, Stronnictwo Ludowe nie przerwało swoich prac w terenie.

Red. Niedziałkowski u premiera

Redaktor naczelny „Robotnika”, p. Mieczysław Niedziałkowski przyjąty został przez p. premiera Składkowskiego.

Dodać musimy, że „Robotnik” dotąd nie ogłosił memoriału P. P. S. do Pana Prezydenta, jak to był zapowiedział, po uchyleniu przez Sąd Apelacyjny w Warszawie konfiskaty memoriału.

JERZY MARIUSZ TAYLOR

Kolonia Na Grobli

(108)

I nagle dr Zygfryd Johnke drgnął cały, jakby go przeszyła potężna iskra elektryczna.

Ten głos wołał:

— Twoja jest ta ziemia. Nie jesteś w niej obcym przybyszem. Tyś Polak, Polak, Polak!

Pamiętał dobrze, że jego babka, z której ust nie padło nigdy ani jedno polskie słowo, która w swym pokoiku, na ścianie nad komodą, a więc na miejscu najbardziej honorowym, miała portret dwóch cesarzy niemieckich i kanclerza Bismarcka, raz do roku wyjmowała z szuflady jakąś małą książeczkę, oprawną w zniszczoną skórę, zaopatrzoną w pozłacane klamki. Siadała potem z tą książką w fotelu, przewracała jej kartki, patrząc na nie zacerwienionymi oczami, uzbrojonymi w staroświeckie żelazne okulary i mruczała coś dziwnie.

Mały Zygfryd z ciekawości wykradł kiedyś babce tę książeczkę i zdziwił się bardzo, bo była to... pol-

ska książeczka do nabożeństwa.

Babka za to rozgniewała się na niego ogromnie, naskarżyła ojcu, a ten gniewał się jeszcze więcej i na babkę i na syna. Wykrzykiwał coś, że przez te polskie książki wymówi mu pracę fabrykant, a potem za karę kazał synowi odśpiewać głośno, jak najgłośniejszemu „Die Wacht am Rhein” i to odśpiewać klęcząc na rozsypanym grochu.

I jeszcze jedno wspomnienie. Oto, wertując tę książkę babciną, ciekawych chłopak zobaczył i zapamiętał napis, widniejący w rogu tytułowej kartki, napis wyblakły, ale wystarczająco wyraźny, aby go można było odcyfrować.

Ten napis brzmiał:

— Szymon Janik.

W dniu śmierci babki dopiero, kiedy ojciec załatwiał formalności pogrzebowe, młody Zygfryd dowiedział się, że tak nazywał się jego pradziadek, ale większego znaczenia temu nie przypisywał. Znaczenie tego

faktu, na pozór błahego, na pozór zagubionego w niepamięci, zrozumiał za to teraz.

Czyż są te oczy błękitne, których wspomnienie przesładowało go od pewnej chwili, pokonując ból urażonej dumy? Czyż są te włosy złociste o woni podobnej do zapachu dojrzalego chmielu? Czyj śmiech brzmi tak perliście i radośnie, a kusząco?

Rozejrzał się dokoła z takim zdziwieniem, jakby się zbudził z ciężkiego snu. Nikogo nie było w pobliżu. Po prawej i po lewej stronie szumiały tylko wysokie topole. Zrozumiał, że bezwiednie zupełnie podążył drogą, która prowadziła do terańskiego parku. W oddali majaczyły czerwone mury gotyckiej bramy i białe obok mury bajówki, w której mieszkała... ona.

I nagle przystanął. Galop, którego odgłos pochwylił przed chwilą poczytując to za urojenie, znowu rozległ się na drodze, wyraźny, coraz bliższy. Od bramy parkowej w kurzwie pyłu pędził jeździec.

Niebawem zrównał się z nim i osadził konia.

— Skąd pan idzie, panie nauczycielu? — zabrzmiało pytanie, zadane tonem dość poufnym, ale nie koniecz-

Co piszą inni...

WOBEC NIEBEZPIECZEŃSTWA

Katowicka „Polonia” omawiając systemy rządzenia i ich skutki w państwach, jak Austria, Albania i Litwa, które to systemy w obliczu niebezpieczeństwa zaboru tak haniebnie zawiodły, porusza również stosunki wewnętrzne w Jugosławii, gdzie to czynnikiem rządowym tak trudno doprowadzić do porozumienia między Serbami a Chorwatami. „Polonia” artykuł swój tak kończy:

„Ot, po prostu trudno obozowi rządowemu (a może nie tylko jemu) przezwyciężyć pewne opory psychologiczne. Przypomnij sobie błędów i to grubych błędów systemu, wyciągnąć rękę do tych, których się nazywało antypaństwowcami, powierzać urzędy tym, których się w więzieniach czasem trzymało — to bardzo nie miło i bardzo ciężko. Ale jak trzeba. Zresztą droga jest już ugotowana, bo jeśli nas pamięć nie myli, to np. ks. Koroszec, przywódca katolickich demokratów, siedział w więzieniu, a potem został ministrem i to — spraw wewnętrznych.

Tak, trzeba umieć decydować się na różne ustępstwa, gdy grozi wielkie niebezpieczeństwo.

Takie to od nas wszystko dalekie. Ale czasem, w spokojniejszej chwili, warto się i obcym przyglądać.”

Tak, tak. W spokojniejszej, w bardzo dogodnej chwili, kiedy co do niejednego uzyskano porozumienie z całym narodem, warto się i obcym przyglądać. Warto się zastanowić, czy nie czas zdecydować się na różne ustępstwa. Boć o ustępstwach tylko chodzi!

Wbrew opinii rolnictwa

Małopolska Wsch. ma trzy Izby Rolnicze

Sprawa reorganizacji samorządu rolniczego w Małopolsce Wschodniej została definitywnie załatwiona.

Na obszarze tym dotychczas była tylko jedna Izba Rolnicza we Lwowie, a teraz na zarządzenie Prezydium Rady Ministrów zostały utworzone jeszcze dwie nowe Izby: jedna w Tarnopolu, a druga w Stanisławowie.

W Małopolsce Wschodniej będą więc trzy Izby Rolnicze. Rozporządzenie wykonawcze ukaże się w najbliższych dniach. Należy zaznaczyć, że przeciwko takiej reorganizacji samorządu rolniczego wykonanej podziałem Lwowskiej Izby Rolniczej, wypowiedziało się szereg organizacji i instytucji Małopolski Wschodniej.

nie przyjaznym. — Czy z kolonii? Nie było tam naszego młodego księcia?

Dr Zygfryd Johnke przypomniał sobie wreszcie te zuchwałe oczy i tę potarganą czuprynę. Był to stajenny książę, jeden z przyjaciół młodych Erninów, którego niejedną raz widywał w ich towarzystwie.

— Nie widziałem tam młodego księcia — odpowiedział z wolna, sam się dziwiąc, że mówi po polsku. — A co się stało?

Chłopak spojrzał nań bystro, uśmiechnął się i też przeszedł na język polski.

— Książę zapodział się gdzieś od rana — wzruszył ramionami. — Podobno wyszedł razem z Anką Gołąbkówną. Księżna całą służbę rozesłała na poszukiwania i ręce łamie z rozpacz, że syn jej zginął. Ano to przecież taki niezupełnie prawdziwy syn, nie ma więc czego tak się truć. Stara Gołąbkowa to co innego — klepał szybko. — Ta ma się o co niepokoić. Więc nie widział go pan, panie nauczycielu? No, trudno. Ja muszę tam pojechać.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wiadomości bieżące

Czwartek, 27 lipca 1939

Czwartek: Natalii

Wschód słońca: 3.50; zachód 19.36

Piątek: Wiktora

Wschód słońca: 3.51; zachód 19.34

Sobota: Marty

Wschód słońca: 3.53; zachód 19.32

DZIECKO UDUSIŁO SIĘ SZNUREM OD KOŁYSKI

Łuniniec. Mieszkanka wsi Wefuta, powiatu łuninieckiego Katarzyna Nasienia wychodząc w pole do pracy pozostawiła swą 6-miesięczną córkę pod opieką 7-letniego syna.

W pewnej chwili chłopiec wybiegł na ulicę, by pobawić się z dziećmi. W tym czasie dziecko obudziło się i wypadło z wiszącej kołyski, zaczepiając się głową o sznur przytrzymujący kołyskę. Zanim nadeszła matka z pola dziecko poniosło śmierć przez uduszenie się.

DZIECKO UTOPIŁO SIĘ W WIADRZE

Tarnów. W Skrzyszowie pod Tarnowem utopił się w wiadrze, pozostawiony w domu bez opieki 15-miesięczny chłopczyk, Stanisław Pec. Nieszczęśliwe dziecko, bawiąc się koło kuchni, wpadło głową do napełnionego wodą wiadra i zmarło wskutek uduszenia. Gdy rodzice powrócili do domu, zostali już tylko zimne zwłoki synka.

ŚMIERĆ DZIECKA PRZY ZWÓZCE ZBOŻA

W Miroszynie w powiecie przeworskim miał miejsce tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć 11-letniego Ludwika Wilka. Jan Wilk, jadąc w pole po zboże, zabrał ze sobą swego synka, Ludwika. Podczas powrotu z pola syn usadowił się wysoko na wozie pełnym zboża. W pewnym momencie, gdy wóz zjeżdżał z góry, dobrze wyschnięte przednie snopy, na których siedział chłopiec, obsunęły się i wraz z nim wpadły pod konie. Ponieważ ciężko naładowany wóz zjeżdżał właśnie z góry, ojciec, który widział wypadek, nie mógł ani chłopcu przyjąć pomocy, ani też zatrzymać koni, wskutek czego koła wozu przejechały chłopca łamiąc mu kręgosłup. Chłopiec mimo natychmiastowej pomocy zmarł.

BOHATERSKI PIES URATOWAŁ DZIECKO POZOSTAWIONE W PŁONĄCYM DOMU

Wilno. W Czarnej Wsi gm. rudzkiej w chacie Jana Poskrobki wybuchł pożar. Poskrobko wraz ze swą żoną Anną zajęty byli pracą w polu i zanim sąsiedzi zaalarmowali go o nieszczęściu, cały dom zamienił się już w ślup ognia, zagrażając sąsiadnim zabudowaniom. Przerazenie ogarnęło wszystkich gdy Anna Poskrobko z rozpaczą oświadczyła, że w płonącej chacie znajduje się jej 8-miesięczny synek. Nikt z obecnych nie kwapił się z ratunkiem, gdyż wejść do stojącej w ogniu chaty równało się śmierci. Nagle z pełnych dymu i ognia drzwi wypadł ze skowytami pies Poskrobki, a widząc, że nikt nie spieszy na pomoc, cofnął się i po chwili z ogromnym trudem wyniósł okutane w samodziałowe chusty dziecko. Dzięki bohaterskiemu psu, który został dotkliwie poparzony, dziecko ocalało, nie doznawszy najmniejszego szwanku.

NAPAD BANDYTÓW

Bydgoszcz. W Łącznie, powiatu bydgoskiego, w czasie nieobecności domowników, którzy zajęci byli żniwami w polu, napadło 3 zamaskowanych bandytów na dom rolnika Szwankego. Bandyci zaczęli płądrować po całym mieszkaniu, co usły-

szła znajdująca się jedynie w domu żona Szwankego. Bandyci ją straszyli, zmuszali i w dalszym ciągu przewracali mieszkanie. Wyprawa nie bardzo się udała ponieważ znaleźli tylko portmonetkę z kilkoma złotymi. Jeden z bandytów miał karabin.

Po godzinnym płądrowaniu bandyci zbiegli. Policja powiatu bydgoskiego wszczęła pościg i ujęła wszystkich trzech. Nazwisk ze względu na prowadzone śledztwo chwilowo podać nie możemy.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK

Toruń. Na szosie pod Łysomicami wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, którego przebieg był następujący: Szosą w kierunku Torunia jechał z Chełmży na motocyklu Radon Józef. W pewnej chwili, na razie niewyjaśnionych przyczyn, najechał na niego samochód osobowy, kierowany przez Joela Blumencwajga również z Chełmży. Skutki zderzenia okazały się fatalne, gdyż Rodan doznał złamania nogi i ogólnych obrażeń ciała. W stanie poważnym przewieziono go karetką pogotowia do szpitala w Chełmży. Samochód Blumencwajga został poważnie uszkodzony. Dochodzenia na miejscu wypadku przeprowadza policja.

POSZUKUJĄC WIADRA, WPADEŁ DO STUDNI I UTONĄŁ

Toruń. W powiecie toruńskim wydarzył się tragiczny wypadek. W Warszawie-

cach pod Chełmżą 33-letni Stanisław Lis szukał w studni przy pomocy drążka zagiętego wiadra. W pewnej chwili wskutek nieostrożności Lis przechylił się tak silnie, że wpadł głową do studni. Śmierć nastąpiła natychmiast, gdyż Lis wpadł do studni o głębokości 4,5 m.

NISKI POZIOM WODY W WIŚLE

Toruń. Zegar wodny w Toruniu wskazuje nienotowany od dawna już niski poziom wody w Wiśle, bo zaledwie plus 0,08 m. Tak niski poziom wody stwarza już pewne trudności dla żeglugi o tyle, że nie może być w pełni wykorzystany tonaż zarówno parostatków, jak i berlinek, które ładuje się tylko częściowo, by zanurzenie nie przekraczało 80 cm, podczas gdy normalne zanurzenie wynosi ponad 1,20 m. Na Wiśle potworzyły się w wielu miejscach duże mielizny.

BUHAJ ZABIŁ PISARZA

Toruń. W majątku Pluskowes, w pow. toruńskim, buhaj zabił pisarza majątku, 61-letniego Erwina Kurczewskiego.

CZARNY BOCIAN NA KUJAWACH

Włocławek. Na terenach majątku Strzelno Klasztorne, którego właścicielem jest p. Kozłowski, schwytano wielkiego bociana o upierzeniu zupełnie czarnym. Rzadki ten okaz jest przedmiotem podziwu okolicznych mieszkańców.

ZDROWA KUCHNIA

WYMAGA ZDROWYCH PRZYPRAW. TRWAŁOŚĆ MARYNAT I ICH NIESZKODLIWOŚĆ DLA ZDROWIA ZAPEWNIĄ BEZBAKTERYJNY, CZYSTY, TRWAŁY, TANI OCET Z ESENCJI OCTOWEJ 80%, WYROBU

ZAKŁ. CHEM. **GRÓDZISK** "RAK" NA BUTELECZCE

ZDERZENIE POCIĄGÓW TOWAROWYCH

Toruń. Na dworcu przetokowym w Zajączkowie podczas manewrowania zderzyły się dwa pociągi towarowe, przy czym kilka wagonów uległo rozbiciu oraz uszkodzony został parowóz. Pomocnik maszynisty Leon Ziółkowski z Gdyni doznał okaleczeń tak, że musiano odwieźć go do szpitala w Tczewie.

ROZCIĄŁ KOSĄ NOGĘ

Gębice. Na polu rolnika Bandery w pobliskim Bielsku, wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. W czasie koszenia żyta jeden ze żniwiarzy rozciął kosą nogę swemu poprzodnikowi Niewiadomskiemu. Rannego robotnika, broczącego silnie krwią, odstawiono do szpitala pow. w Strzelnie.

ŚMIERĆ TRZECH OSÓB OD PIORUNÓW

Rypin. Podczas burzy piorun uderzył w zabudowania gospodarcze w Ostrowitem i zabił dwoje dzieci. W Olszówce koło Gólabia piorun zabił gospodarza 68-letniego Stefana Dylewskiego.

Z SERII RZEKOMYCH... KRZYWD

Gniezno. Sąd Okręgowy w Gnieźnie skazał znanego na terenie Gniezna haka-tystę, budowniczego Edwarda Güthera, na 6 miesięcy bezwzględnej więzienia i tysiąc złotych grzywny za przestępstwa dewizowe.

Ostrów. Sąd Okręgowy w Ostrowie Wlkp. skazał Niemca, Adolfa Ignora z Niemcjo-ry, na 9 miesięcy więzienia za łez-nie państwa polskiego. Wezwana na roz-prawę H. Grzesiakówna w charakterze świadka — nie stawiała się. Przybyli świadkowie zakomunikowali, że została ona albo usunięta przez Niemców poza granice Pol-ski, albo zbiegła do Niemiec.

ZWYRODNIAŁY PAROBEK

Kutno. 16-letni parobek, pracujący u Stanisława Bednarka w Kaszewach dopu-szczał się czynu nierządnego na ośmioletniej dziewczynce. Aż do czasu rozprawy sądo-wej oddano go pod nadzór Bednarka.

WPIERW NABROIŁ — A TERAZ UDAJE WARIATA

Gniezno. Przed Sądem Okręgowym w Gnieźnie odbyła się rozprawa apelacyjna przeciw rzekomemu hrabiemu Rzewuskie-mu, który za sianie defetyzmu został ska-zany na jeden rok więzienia. Sąd przy-chylił się do wniosku obrony ściągnięcia akt i orzeczenia o stanie umysłowym Rze-wuskiego z zakładu psychiatrycznego w Świętku oraz dodatkowe orzeczenie psy-chiatrów: dr. Gallona i dr. Bruks-kow-skiego.

UCIECZKA WIEŹNIÓW

Ostrów. Z więzienia ostrowskiego zbie-gli przez parkan ogrodu więziennego Jan Suta, odsiadujący karę półtora roku wię-zienia za paserstwo oraz Jan Biernalczyk, skazany również na półtora roku więzi-ni aza kradzież. W pościgu Biernalczyka ujęto, Gruta natomiast zdołał zbiec.

LEŚNY POSTRZELIŁ KLUSOWNIKA

Poznań. Leśny Gustaw Lipski zatrud-niony w majątności Dąbrówka pod Pozna-niem postrzelił w czasie obchodzenia swego rejonu znanego klusownika Jana Kęsego. Otrzymał on postrzał w twarz i pierś. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala miejskiego w Poznaniu. Kęsy miał przy sobie przerobiony karabin niemiecki oraz pewną ilość nabo-ł. Sprawą zajęły się władze śledcze.

ABY DZIECI NIE MOGŁY PIĆ WODY

Brody. Nieznani sprawcy wiali do stu-dni, znajdującej się obok szkoły powszechnej w Zabłotcach, większą ilość karbolu, wobec czego woda stała się nie do użytku. Obecnie w szkole tej jest umieszczona pół-kolonia dla polskich dzieci.

NIEUDAŁY ZAMACH SZOWINISTY UKRAIŃSKIEGO

Buczacz. W miejscowości Petinkowcach Nowych na Podolu, Joanna Grubizna sprzeciwiła się małżeństwu swej córki, Polki, z szowinistą ukraińskim Iwanem Znakiem. Znak z zemsty strzelił do Gru-

Ruch organizacyjny

BACZNOŚĆ POW. LUBACZOWSKI

Zwołuje posiedzenie członków Zarządu Powiatowego i Prezesów wszystkich Kół na niedzielę 30 lipca, godzina 12 do Luba-czowa, lokal Stronnictwa Ludowego.

Przedmiotem obrad będą sprawy orga-nizacyjne i Święta Czynu Chłopskiego. Jan Schram, prezes pow.

BACZNOŚĆ POW. PRZEWORSKI

Zawiadamiamy, że Zjazd Powiatowy odbędzie się w niedzielę, dnia 6 sierpnia br. w Przeworsku o godzinie 10-ej rano punktualnie, w sali Związku Drobnych Plantatorów. Obecność wszystkich dele-gatów konieczna. Przedmiotem obrad spra-wy organizacyjne i Święta Czynu Chłop-skiego. Delegaci winni mieć ze sobą legi-tymacje członkowskie.

Zarząd Powiatowy S. L. w Przeworsku.

BACZNOŚĆ POW. DOBROMIL

Zawiadamiamy, że Zjazd Powiatowy delegatów Kół Stron. Ludowego powiatu dobromińskiego odbędzie się w niedzielę dnia 6 sierpnia o godzinie 10 rano w Do-bromilu, w sali „Sokoła”. W Zjeździe winni wziąć udział wszyscy członkowie Zarządów Kół oraz delegaci poszczególnych kół jak najliczniej. Przedmiotem obrad będą sprawy organizacyjne. Przybędzie dele-gat Zarządu Okręgowego.

Zarząd Powiatowy S. L.

bizny przez okno jej mieszkania. Tylko cudem uszła ona śmierci. Sprawcę odda-no do dyspozycji władz sądowych.

PIERWSZA NAGRODA ZA KONIE Z POLESIA

Brześć. Z wysłanych z Polesia na wy-stawę w Lublinie 15 koni: 11 otrzymało nagrodę (3 po 500 zł, 2 po 300 zł, 6 po 100 zł). Wszystkie konie zostały zakupione, uzyskując cenę: 10 koni po 1500 zł. Po-nadto konie poleskie wzięły pierwszą na-grodę za typ konia artyleryjskiego. Udział koni z Polesia w ogólnokrajowej wysta-wie koni w Lublinie zorganizował Zw. Ho-dowców Konia na Polesiu.

FATALNY SKOK Z POCIĄGU

Częstochowa. Powracający z kongresu rzemieślników z Częstochowy mistrz fry-zjerski Wyrzykowski, mieszkaniec Bydgo-szczy, wyskoczył na stacji Herby Nowe z pociągu w biegu tak nieszczęśliwie, że ko-ła obcięły mu stopę. Wyrzykowskiego przewieziono do szpitala w Herbach No-wych.

ZA FILM... ZEMSTA NA FOTOSACH

Katowice. Gablotki w kinie „Casino” w Katowicach, w których umieszczono fo-tosy z filmu „Zeznanie szpiega” — zostały już dwukrotnie zamazane smołą. Rezul-tat tej akcji — coraz tłumniejsze odwie-dzanie filmu nawet przez samych Niem-ców.

DZIECKO SPADŁO Z WOZU ŻYTEM

Łódź. W Wiskitnie pod Łodzią zdarzył się wypadek, ofiarą którego padł półtora-roczy synek miejscowego gospodarza, Marek Kudra. Małec siedział na wozie, załadowanym zbożem i wskutek nagłego wstrząsu stoczył się wprost pod tylny koła wozu, odnosząc złamanie obu nóg oraz ciężkie obrażenia ciała. Wezwane pogoto-wie PCK, które po opatrzeniu przewiozło ranne dziecko w stanie groźnym do szpi-tala Anny Marii.

Odpowiedzi Redakcji

P. Władysław Malicki, Lutry. Gazetę opłacił Pan do końca lipca 1939 r. Dalsze odcinki w najbliższych dniach umieścimy.

P. Piotr Wysocki, Borzęcie. Abonament zapłacił Pan do końca czerwca 1939 r. Gazetę wysyłamy nadal.

P. Stanisław Kamiński, Męcina. Po wymienione formularze musi się Pan zwrócić do Grudziądza. Wysyłkę gazety wznowiliśmy. Prosimy o wpłatę.

P. Józef Gręda — Brudzew. Podajemy Panu adresy konsulatów polskich w Stanach Zjednoczonych Ameryki Płn.: Konsulat Generalny RP Chicago, 1444 Lake Shore Drive. — Konsulat Generalny RP New York N. Y. 149—151 East 67-th street. — Konsulat RP Pittsburg, Pa Pa. 249 N. Craig street.

Targowica w Poznaniu

Poznań, 25. 7. 1939 r.

Spędzono: wołów 35, buhajów 43, krów 266, jałówek 46, świń 1427, cieląt 603, owiec 177, razem 2597 zwierząt.

Ceny loko Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowymi.

Płacono za 100 kg żywej wagi:

BYDŁO:

Woły:

Pełnomięsiste wytuczone nieopr.	66—76
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	56—62
Mięsiste tuczone starsze	46—52
Miernie odżywione	40—46

Buhaje:

Wytuczone pełnomięsiste	64—74
Tuczone mięsiste	54—62
Nietuczone dobrze odżyw. starsze	46—52
Miernie odżywione	40—46

Krowy:

Wytuczone pełnomięsiste	66—78
Tuczone mięsiste	52—62
Nietuczone dobrze odżywione	42—46
Miernie odżywione	24—34

Jałowice:

Wytuczone pełnomięsiste	66—76
Tuczone mięsiste	56—62
Nietuczone dobrze odżywione	46—52
Miernie odżywione	40—46

Młodzież:

Dobrze odżywione	40—46
Miernie odżywione	36—40

Cielęta:

Najprzedniejsze cielęta wytuczone	80—86
Tuczone cielęta	72—78
Dobrze odżywione	64—70
Miernie odżywione	54—60

OWCE:

Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	68—76
Tuczone starsze skopy i macioraki	60—64
Dobrze odżywione	—

SWINIE (TUCZNIKI):

Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi	126—130
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi	122—124
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi	116—120
Mięsiste świnię podana 80 kg żywej wagi	100—114
Macioraki późne kastraty	100—122

Przebieg targu ożywiony.

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 25 lipca 1939 r. — Płacono złotych za 100 kg.

	Warszawa	Poznań	Kraków	Lwów
Pszonica	21,— 21,50	19,50 20,—	20,— 21,50	21,— 21,25
Zyto	13,— 13,75	12,75 13,—	15,— 15,25	13,25 13,75
Jęczmień	16,25 16,50	17,— 18,—	18,25 18,75	18,25 18,50
Jęczmień brow.	19,50 19,75	19,25 19,75	14,85 15,25	18,— 1 25
Owies I stand.	21,75 22,25	18,10 18,50	21,50 23,—	20,— 20,25
Mąka pszenna 65%	39,50 41,50	30,25 32,75	32,50 34,50	31,— 32,—
Mąka żytnia 65%	24,25 24,75	24,50 25,25	26,25 26,75	24,50 26,50
Otręby pszen. grube przem.	12,— 12,50	11,75 12,25	11,25 11,50	10,— 10,25
Otręby żytnie przem. stand.	9,75 10,25	10,25 11,25	11,75 12,—	10,25 10,50
Rzepak zimowy	46,— 47,—	43,50 44,50	53,— 54,—	44,50 45,50
Groch zielony (Folger)	33,— 35,—	29,— 31,—	—,—	26,— 28,—
Groch Wiktor	39,— 42,—	38,— 39,—	46,— 48,—	34,— 35,—
Makuchy rzepakowe w tafl.	12,25 12,75	12,75 13,75	12,50 12,75	11,50 12,—
Makuchy lniane w taflach	22,— 22,50	25,— 26,—	19,50 20,—	23,25 23,75
Ziemiaki	5,— 5,50	5,— 5,50	—,—	5,50 6,—
Gryka	22,75 23,25	16,— 17,—	—,—	—,—
Słoma żytnia luzem	3,75 4,25	1,75 2,—	—,—	—,—
Słoma żytnia prasowana	3,25 3,75	2,75 3,—	4,25 4,75	—,—
Siano zwykłe	—,—	5,— 5,50	—,—	—,—
Siano zwykłe prasowane	6,50 7,—	6,— 6,50	—,—	—,—

Korespondencyjne
wyuczam buchalterii włoskiej, amerykańskiej korespondencji sześciocyfrowej stenografii razem sześć złotych. Kończącym świadectwa. Żądajcie prospektów. Autor Agranienok, Kołno g.

Reklama
jest dźwignią
handlu!

STRAJNI CHŁOPSKIE

BROSZURA

J. GOJSKIEGO

OMAWIAJĄCA ZAGADNIENIE
CHŁOPSKICH STRAJKÓW

2

jest do nabycia
w naszej redakcji

w cenie 0,20 zł za egzemplarz

Radioprogram z Warszawy.

Czwartek, 27 lipca 1939 r.

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.
6,50 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik kporan-
ny. 7,15 Muzyka (płyty). 8,20 Pogadanka
sportowa. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z
Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 14,45
„Wojsko polskie: Najmądrzejsze to sape-
ry” — audycja słowno-muzyczna dla mło-
dzieży. 15,05 Muzyka popularna w wyk.
Orkiestry. 15,45 Wiadomości gospodarcze.
16,00 Dziennik popołudniowy. 16,10 Pog-
danka aktualna. 16,20 Preludia organowe
Władysława Żeleńskiego. 16,45 „Nafta” —
reportaż. 17,00 Muzyka do tańca (płyty).
17,45 Skrzynka techniczna. 18,00 Kwarte-
ty Beethovena (płyty). 18,35 Koncert w
wyk. Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej. 19,00
Jules Romain: „Francja w lipcu 1914 r.”.
19,20 „Przy wieczery”. 20,25 Audycja dla
wsi. 20,40 Dziennik wieczorny. 21,00 Re-
cital skrzypcowy Stanisława Mikuszew-
skiego. 21,30 Teatr Wyobraźni. 22,10 Du-
ety wokalne w wyk. Ireny Gadejskiej i Ja-
niny Hupertowej. 22,30 Recital fortepia-
nowy Haliny Sembrat. 23,00 Ostatnie wi-
domości dziennika wieczornego, Komuni-
kat meteorologiczny. 23,15 Koncert muzy-
ki polskiej.

Piątek, 28 lipca 1939 r.

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.
6,50 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik po-
ranny. 7,15 Muzyka (płyty). 7,35 Muzyka
poranna. 8,15 Kłopoty i rady. 11,57 Sy-
gnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Au-
dycja południowa. 14,45 „Przerwane wa-
kacje” — powieść mówiona dla młodzieży.

Każdy ludowiec

który interesuje się zagadnieniami
kulturalnymi winien nabyć i prze-
czytać broszurę M. Jagły

Chłopska Kultura

Książkę w cenie 0,50 zł można na-
być w Sekr. Wlkp. Zw. Mł. Wiej-
skiej Poznań, Fr. Ratajczaka 9, m. 9,
wzgl. zamówić w Redakcji „Gazety
Grudziądzkiej”.

Najwięcej

Klientów wiejskich

zdobędziesz przez
ogłaszanie w

Gazecie Grudziądzkiej

Sobota, 29 lipca 1939 r.

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.
6,50 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poran-
ny. 7,15 Muzyka (płyty). 8,15 Z mikrofo-
nem przez Polskę: — Dzieciniec w Kolo-
nii Bezrobotnych. 11,57 Sygnał czasu i
hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja połud-
niowa. 14,45 „U Dorotki w ogródku” —
audycja dla dzieci. 15,15 Muzyka popular-
na. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00
Dziennik popołudniowy. 16,10 Pogad-
anka aktualna. 16,20 Recital wiolonczelowy
Tadeusza Lifana. 16,45 Kronika wydarzeń
w technice. 17,00 Muzyka do tańca z ka-
wiarni. 18,00 „Echa mocy i chwały”. 18,10
Muzyka polska. 19,00 „Przez siedem mórz,
do siedmiu wzgórz” — wesoła powieść.
19,30 Audycja dla Polaków za granicą.
20,00 Melodie ziemi polskiej. 20,25 Audy-
cja dla wsi. 20,40 Dziennik wieczorny.
21,00 „Polskie Radio w gościnie u Pomo-
rzan”. Koncert rozrywkowy. 23,00 Ostat-
nie wiadomości dziennika wieczornego,
Komunikat meteorologiczny.

WYDAWNICTWA

Spółdzielni Wydawniczej „Wies” we Lwowie.

I. Wies i Państwo

miesięcznik naukowy poświęcony sprawom kulturalnym, społecznym i gospodarczym
wsi. Zawiera artykuły: rozprawy, referaty, kronikę, sprawozdania i bibliografię.
Redakcję stanowią: prof. Dr. Franciszek Bujak, doc. dr. Stefan Ingłot i doc. dr. Win-
centy Stys.
Prenumerata roczna zł. 10,—, półroczna 5,50 zł., ulgowa dla Członków Spółdzielni
Wydawniczej „Wies” — roczna zł. 8,—.

II. Biblioteka dziejów i kultury wsi

zawiera prace dotyczące wyżej podanych zagadnień.
Wykaz poszczególnych tomów, znajduje się w każdym numerze „Wsi i Państwa”.

III. Rozprawy o zagadnieniach wiejskich

mniejsze prace „Wies i Państwo” oraz poszczególne tomy biblioteki i rozpraw poleca
się wszystkim tym, którzy interesują się sprawami wsi, gdyż znajdują tam wiele wiado-
mości, dotyczących najżywniejszych zagadnień wiejskich. „Wies i Państwo” staje
się niezbędnym dla każdego pracownika wiejskiego i syna wsi.

UDZIAŁ

Spółdzielni Wydawniczej „Wies” wynosi 20 zł, wpisowe 5 zł.

Redakcja i Administracja

Sp. Wyd. „Wies” — Lwów ul. 3 Maja 11. — Konto P. K. O. 510.164
i w Centralnej Kasie Spółek Rolniczych oddział Lwów ul. 3 Maja 11

CZYTAJCIE

ABONUJCIE

SPOŁEM

ORGAN

WIELKOPOLSK. ZWIĄZKU MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ

PISMO UKAZUJE SIĘ CO MIESIĄC

ZAMAWIAC JE MOŻNA W ADMINISTRACJI
W POZNANIU UL. FR. RATAJCZAKA 9 M. 9

NR. KONTA ROZRACHUNKOWEGO 113

KONTO P. K. O. NR. 211-714

ABONAMENT KWARTALNY WYNOSI 0,60 ZŁ.

„Gazeta Grudziądzka” wydanie główne wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wyd.: I. (Pomorze), II. (wojew. centralne kresy wsch., Małopolska i zagranica), III. (Wielkopolska i Śląsk) wraz z bezpłatnymi dodatkami „Gos-
podarstwo i Osadnik”, „Gosć Świąteczny” i inne. Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnoszeniem do domu złotych 3,00, miesięcznie 1,30, w Wolnym Mieście Gdańsku 7,50 guldów, zagranicą wraz z kosztami prze-
syłki: we Francji 30 franków, w Belgii 6,50 belg., w Holandii 2,50 guld., w Niemczech 4,00 RMK., w Szwajcarii 5,00 fr. szwa., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Danii 6,00 koron duńskich, w Szwecji 5,00 koron
szwedz., we Włoszech 20 lirów włoskich w Ameryce i Kanadzie 1,50 dol. w innych krajach równowartość 1,50 dol. am. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 gr., słowa tłustym drukiem podwójnie najmniej 2,— zł.
Redaktor: Zdzisław Pozwiński, Poznań. Wydawca i miejsce wydania: Tow. Prasowe „Oświata” Sp. z o.o. Poznań, ul. Fr. Ratajczaka 9 m. 9. Zakład i miejsce odbicia: Drukarnia Wielkopolska Poznań 21 Grudnia 2.